



Sygn. akt II CSK 237/15

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 12 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)  
SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)  
SSA Janusz Kaspryszyn

w sprawie z powództwa G. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w  
T.  
przeciwko B. U.  
o zapłatę,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym  
w Izbie Cywilnej w dniu 12 lutego 2016 r.,  
skargi kasacyjnej strony powodowej  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 5 grudnia 2014 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od strony powodowej na  
rzecz pozwanej kwotę 1800 (tysiąc osiemset) zł tytułem zwrotu  
kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym przez powoda G. wyrokiem z dnia 5 grudnia 2014 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 12 marca 2014 r. oraz orzekł o kosztach postępowania.

W sprawie tej ustalono, co następuje:

Dnia 22 grudnia 2010 r. J. Ś. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Centrum Motoryzacyjne [...] zlecił pozwanej prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą B. J. (obecnie B. U.) wykonanie usługi pośrednictwa kredytowego, polegającego na przygotowaniu oferty bankowej, pośredniczeniu w procesie składania wniosku kredytowego oraz pośredniczeniu przy zawieraniu umowy kredytu gotówkowego. J. Ś. zapewnił pozwanej wyłączność do przeprowadzania transakcji kredytowej dla jego osoby. Zaakceptował formę zapłaty za tę usługę opartą na zasadzie 1% procenta od uzyskanych w banku środków. Kwota kredytu miała wynikać ze złożonego w banku wniosku. Umowa stanowiła, że wynagrodzenie zostanie wypłacone pozwanej po uzyskaniu kredytu.

Zawierając umowę ustalono, że pozwana nie bierze odpowiedzialności za ewentualną odmowę udzielenia kredytu przez bank, a J. Ś. w takiej sytuacji miał nie ponosić żadnych kosztów. Głównym celem zawartej umowy było pozyskanie środków przez J. Ś. na budowę G..

Dnia 28 lutego 2011 r. do Krajowego Rejestru Sądowego Rejestru Przedsiębiorców została wpisana G. sp. z o.o. Organem uprawnionym do reprezentacji spółki został jednoosobowy zarząd w skład, którego wchodził prezes zarządu J. Ś. Dnia 13 maja 2011 r. do Krajowego Rejestru Sądowego Rejestru Przedsiębiorców została wpisana G. sp. z o.o. spółka komandytowa. Spółkę reprezentował komplementariusz G. sp. z o.o., za którego działał jednoosobowo prezes zarządu J. Ś. Komandytariuszami spółki byli: J. Ś. oraz R. Ś.

Aneks do umowy pośrednictwa zawartym 6 lipca 2011 r. nastąpiła zmiana podmiotu zlecającego wykonanie usługi pośrednictwa finansowego inwestycji G. Zleceniodawcą została G. sp. z o.o. sp. k. Aneks został podpisany przez J. Ś., jako prezesa zarządu G. sp. z o.o. (komplementariusza). Na aneksie znalazła się także

pieczętka komplementariusza. Głównym zadaniem pozwanej było pozyskanie pożyczki na inwestycję G. w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pozwana współpracowała z G. sp. z o.o. sp. k. w ramach zawartej umowy pośrednictwa w okresie od lipca 2011 roku do lutego 2012 roku. Orientowała się w bankach w kwestii możliwości udzielenia powodowi kredytu na budowę G. Szukała ofert najkorzystniejszych dla klienta. Na prośbę J. Ś. jej działania skoncentrowały się na kwestii uzyskania pożyczki inwestycyjnej w ramach programu J. w Banku [...].

G. sp. z o.o. sp. k. zamierzając w celu pozyskania środków na tę inwestycję w ramach programu J. rozpoczęła współpracę z firmą doradczą Atrium. Jednocześnie zleciła pozwanej współpracę z tym podmiotem w zakresie przygotowania wniosku do Banku [...]. Pozwana pełniła rolę koordynatora i pośrednika pomiędzy firmą A. a spółką komandytową w szczególności J. Ś. Gromadziła wszelkie niezbędne dokumenty i przekazywała tej firmie. W zasadzie pracownicy A. kontaktowali się wyłącznie z pozwaną. Z J. Ś. mieli kontakt jedynie po zakończeniu zleconego zadania w momencie przekazania dla powoda przygotowanego wniosku.

W trakcie współpracy pozwana podjęła rozmowy ze spółką komandytową w przedmiocie modyfikacji warunków łączącej ją umowy pośrednictwa. W szczególności w zakresie rozszerzenia zakresu obowiązków pozwanej, zmian w zakresie płatności wynagrodzenia dla pozwanej, ustalenia należnego pozwanej wynagrodzenia na kwotę 350.000 zł.

W e-mailu z 15 lipca 2011 r. pozwana przesłała J. Ś. projekt aneksu nr 2 do umowy pośrednictwa na mocy, którego pozwana i spółka komandytowa miały doprecyzować na podstawie wspólnych uzgodnień umowę w ten sposób, że zmianie miały ulec zasady rozliczania oraz forma i terminy płatności wynagrodzenia dla pozwanej. Wynagrodzenia dla pozwanej miało się kształtować na kwotę 350.000 zł netto, wystawionej przez zleceniobiorcę w dniu podpisania umowy kredytowej przez zleceniodawcę. Ostatecznie do zmiany warunków umowy nie doszło.

15 lipca 2011 r. pozwana wystawiła G. sp. z o.o. fakturę na kwotę 178 000 zł. tytułem zaliczki za usługi pośrednictwa kredytowego a także przygotowania oferty

kredytowej oraz pośredniczenia w procesie składania wniosku kredytowego. Początkowo faktura ta została wystawiona na spółkę komandytową, ale na prośbę powoda, pozwana zmieniła dane na fakturze na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Powód G. sp. z o.o. zapłacił pozwanej należność wynikającą z faktury nr 34/07B/2011 dnia 9 sierpnia 2011 r. Faktura ta została zaksięgowana przez powoda.

J. Ś. dnia 3 sierpnia 2011 r. uzyskał w Polskiej Fundacji Przedsiębiorczości pożyczki w wysokości 500 000 zł i 200 000 zł, zaś 8 sierpnia 2011 r. uzyskał w G. Bank S.A. kredyty w wysokości 30 555,56 zł, 65 266,67 zł, 14 055,56 zł, 15 055,56 zł i 97 777,78 zł. Sam zaś 21 lipca i 19 września 2011 r. udzielił G. sp. z o.o. sp. k. pożyczki w kwotach odpowiednio 40 000 zł i 20 000 zł.

7 października 2011 r. pozwana wystawiła J. Ś. prowadzącemu działalność E. fakturę VAT nr 54/10B/2011 na kwotę 10 717,11 zł z tytułu usług pośrednictwa kredytowego. J. Ś. zapłacił za tę fakturę 31 stycznia 2012 r., jako osoba fizyczna. Pozwana otrzymała od J. Ś. wynagrodzenie za wszystkie udzielone mu kredyty w czasie współpracy z nim, po wypłaceniu należności przez banki.

Z inicjatywy powoda G. sp. z o.o. został sporządzony projekt umowy o przejęcie długu, której stroną miała być pozwana oraz G. sp. z o.o. sp. k. Przedmiotem umowy miało być przejęcie długu pieniężnego w wysokości 178 000 zł wynikającego z faktury nr 34/07B/2011, jaki powstał w związku z umową nr 1/12/2010 o przygotowanie oferty kredytowej oraz pośredniczenie w procesie składania wniosku kredytowego pomiędzy powodem G. sp. z o.o. a pozwaną. Nadto został sporządzony projekt faktury korygującej związanej z tą umową. Do podpisania zarówno umowy jak i faktury nie doszło.

21 października 2011 r. G. sp. z o.o. sp. k. złożyła wniosek do Banku [...] o udzielenie pożyczki na realizację projektu miejskiego obejmującego inicjatywę J. w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 - 2013. Projekt polegał na zmianie sposobu użytkowania istniejącego budynku zlokalizowanego w T. przy ul. W., na galerię handlowo usługową.

G. sp. z o.o. sk. k. uzyskała od Banku [...] odmowę w przedmiocie udzielenia pożyczki w kwocie 15,5 mln zł na realizację projektu pt. „G. T”. Jedną z przyczyn odmowy udzielenia pożyczki były braki w przedstawionym we wniosku

wkładzie własnym spółki komandytowej, co wiązało się z kwestią zakwalifikowania na wkład własny wniesionego aportu do spółki. W piśmie z 9 marca 2012 r. powód G. sp. z o.o. został poinformowany przez bank, o odmowie udzielania pożyczki. W grudniu 2012 roku powód pisemnie wypowiedział pozwanej umowę pośrednictwa.

Pozwana była wzywana do zwrotu otrzymanej zaliczki w kwocie 178.000 zł zarówno przez spółką komandytową jak i spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Wyrokiem z 12 marca 2014 r., sprostowanym postanowieniem z 8 maja 2014 r., Sąd Okręgowy w Ł. oddalił powództwo G. spółki z o.o. przeciwko B. U. (poprzednio J.) o zapłatę 178 000 zł oraz orzekł o kosztach postępowania.

Rozpoznający sprawę Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Sąd II instancji za chybiony uznał, podnoszony przez powoda, zarzut naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. Powód nie wykazał, bowiem związku między zarzucanym uchybieniem a wynikiem sprawy. Podobnie za niezasadny Sąd Apelacyjny uznał także zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w części, w jakiej Sąd I instancji ustalił i przyjął, że kwestia dokonania przez powodową spółkę wypłaty zaliczki dla pozwanej na poczet wynagrodzenia zależała od jej własnej woli. Skarżący zapomina, że nie on był podmiotem starającym się o kredyt w banku, w czym pozwana miała pośredniczyć, ale wnioskującym o kredyt była spółka komandytowa. Wymóg udokumentowania w banku faktu poniesienia kosztów kwalifikowanych w staraniach o uzyskanie kredytu, które miały być traktowane jak wkład własny podmiotu o niego występującego nie mógł, zatem stanowić pobudki, pod wpływem której powodowa spółka zdecydowała się zapłacić pozwanej kwotę, zwrotu której dochodzi w niniejszym procesie.

Sąd Apelacyjny zauważył mankament w konstrukcji pisemnych motywów wyroku Sądu I instancji, który zaniechał wskazania wyczerpującej podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Biorąc pod uwagę zespół okoliczności faktycznych przywołanych przez powoda na uzasadnienie żądania wypada stwierdzić, że ocena roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia oparta na art. 411 pkt 1 k.c. jest niewystarczająca.

Zdaniem Sądu II instancji z materiału dowodowego sprawy wynika niezbicie, że powodowa spółka do świadczenia nie była w ogóle zobowiązana i miała tego

pełną świadomość. Nie była, bowiem stroną umowy pośrednictwa zawartej z pozwaną ani jakiegokolwiek innej umowy. Natomiast przy istnieniu tej świadomości spełniający świadczenie może domagać się jego zwrotu w okolicznościach objętych hipotezą art. 410 § 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył albo, jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty albo, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Powódka twierdząc, że pozwana nie wykonując umowy pośrednictwa - co wedle literalnego brzmienia umowy było warunkiem powstania prawa do umówionego wynagrodzenia - wywodziła następnie, że zamierzony cel świadczenia będącego zaliczką na poczet tego wynagrodzenia, nie został osiągnięty. Powódka nie była jednak stroną tej umowy ani też podmiotem, który zamierzał nawiązać z pozwaną określony stosunek prawny. Nie może, zatem powoływać się na to, że zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty. Nic nie wskazuje też na to, że przed uiszczeniem zaliczki na rzecz pozwanej doszło do zmiany po stronie dłużnika (spółki komandytowej) w następstwie sukcesji generalnej lub szczególnej, choćby przejęcia długu w trybie art. 519 i nast. k.c. Co prawda z ustaleń faktycznych sprawy wynika, że powodowa spółka podejmowała zabiegi zmierzające do zmiany dłużnika, ale po pierwsze było to już po zapłacie długu - czyli bez skutków prawnych, a po drugie takiej umowy o przejęcie długu pomiędzy spółką komandytową (osobą trzecią) a pozwaną ostatecznie nie zawarto.

Sąd II instancji zauważył, że powodowa spółka w uzasadnieniu apelacji przywołała wprawdzie normę art. 518 § 1 pkt 1 k.c. Przepis ten mówi jednak o tzw. ustawowym wstąpieniu przez osobę trzecią w prawa zaspokojonego wierzyciela. Przyjmując za uprawnioną argumentację skarżącej, że powódka, jako komplementariusz jest odpowiedzialna osobiście za dług spółki komandytowej G., czyli za cudzy dług, na podstawie art. 102 i 103 w zw. z art. 22 § 2 i 31 k.s.h., to jednak wstępując w prawa zaspokojonego wierzyciela (pозwanej) nabywa roszczenia przede wszystkim przeciwko dotychczasowemu dłużnikowi (spółce

komandytowej), o regresowym charakterze wynikającym z solidarnej odpowiedzialności współnika i spółki. Znajdując się w pozycji wierzyciela (nie dłużnika) i to wskutek wyłącznie czynności faktycznej, nie nabywa roszczeń względem dotychczasowego wierzyciela - pozwanej, który został zaspokojony. Nie może, zatem względem pozwanej, jako zaspokojonego w trybie art. 518 k.c. wierzyciela powoływać się na nieosiągnięcie zamierzonego celu świadczenia (art. 411 § 2 k.c.).

Gdyby nawet uznać, że do wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela doszło nie na skutek *cessio legis*, ale umowy pomiędzy powodową spółką (występującą w pozycji osoby trzeciej) a spółką komandytową (dłużnikiem), a taka umowa byłaby dopuszczalna i ważna (art. 353<sup>1</sup> k.c.), czy też w drodze jakiegokolwiek innej umowy, to nie jest świadczeniem nienależnym świadczenie będące następstwem wykonania ważnego zobowiązania.

Wątpliwości budzi twierdzenie powódki, a w ślad za nim stanowisko Sądu Okręgowego, (choć dokonane na gruncie art. 411 pkt 1 k.c.) że wynagrodzenie pozwanej w ogóle się nie należało. Podnieść należy, iż umowa pośrednictwa łącząca strony miała charakter umowy starannego działania, choć niewątpliwie dalekosiężnym jej celem było pozyskanie przez powódkę kredytu z banku. Była to, więc umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Przedmiotem zlecenia jest najczęściej dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu, którego wystąpienie nie jest jednak pewne - ani obiektywnie, ani subiektywnie. Nie wpływa to jednak na prawo do wynagrodzenia przyjmującego zlecenie, które przysługuje mu, gdy dołoży on należytej staranności w wykonaniu powierzonego mu zlecenia, niezależnie od efektu tych zabiegów.

Ryzyko gospodarcze niewystąpienia rezultatu obciąża, zatem dającego zlecenie. Z tych względów umowę pośrednictwa z 22 grudnia 2010 r. potencjalnie wypadałoby uznać za nieważną w części, w jakiej całość wynagrodzenia pozwanej była uzależniona od udzielenia i wypłacenia powodowej spółce kredytu bankowego, na co pozwana ostatecznie nie miała wpływu. Takie ułożenie stosunku prawnego między stronami było sprzeczne z właściwością (naturą) umowy starannego działania, a charakterystyczne dla umowy rezultatu. W okolicznościach sprawy nie

sposób, więc przyjąć, że zamierzony cel świadczenia (w umowach starannego działania polega on na dołożeniu wymaganej staranności), jako podstawa zwrotu nienależnego świadczenia, nie został osiągnięty w jakimkolwiek stopniu. Jest niesporne, że pozwana przez szereg miesięcy poczynszy od zawarcia umowy do jej wypowiedzenia przez powódkę podejmowała czynności o charakterze faktycznym i prawnym mające spowodować uzyskanie przez powódkę kredytu. Zapłata zaliczki zresztą nastąpiła nie na początku realizacji umowy, lecz po 7 miesiącach od jej zawarcia.

Podstawa prawna żądania wynagrodzenia lokuje się w treści art. 746 § 1 i art. 735 § 1 i 2 k.c. Wynika z nich, że dający zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie. Powinien jednak zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia; w razie odpłatnego zlecenia obowiązany jest uiszczyć przyjmującemu zlecenie część wynagrodzenia odpowiadającą jego dotychczasowym czynnościom, a jeżeli wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu, powinien także naprawić szkodę. Jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie. Jeżeli nie ma obowiązującej taryfy, a nie umówiono się o wysokość wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy.

W rozpoznawanej sprawie zlecenie miało charakter odpłatny, zatem pozwanej należała się część wynagrodzenia. Poza granice przedmiotowej sprawy wykracza natomiast ustalenie, czy należna część wynagrodzenia odpowiada wysokości uiszczonyj na rzecz pozwanej zaliczki.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił: I. naruszenie prawa materialnego, tj.: 1) art. 60 k.c. w zw. z art. 72 § 1 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c. - przez błędną wykładnię skutkującą niezastosowaniem dyspozycji tych przepisów dla oceny zachowania stron procesu polegającego na żądaniu wypłaty zaliczki przez pozwaną na poczet wynagrodzenia określonego w umowie z dnia 22 grudnia 2010 r. w sytuacji, gdy umowa nie przewidywała wypłaty takowej, wystawieniu faktury przez pozwaną tytułem żądanej zaliczki na powoda i zapłaty żądanej zaliczki przez powoda; które to zachowanie winno być potraktowane bądź, jako odrębna umowa pomiędzy stronami niniejszego procesu o wypłatę zaliczki na poczet wynagrodzenia



należnego ewentualnie w razie wykonania umowy z dnia 22 grudnia 2010 r. bądź też, jako zmiana zawartej umowy w części dotyczącej terminów płatności wynagrodzenia i charakteru pierwszej transzy(zaliczki z jednoczesnym wstąpieniem do umowy powoda, jako współzlecającego;

2) art. 410 § 2 k.c. - przez błędną wykładnię skutkującą niezastosowaniem dyspozycji tego przepisu dla oceny okoliczności sprawy po dokonaniu przez powoda w grudniu 2012 r. wypowiedzeniu umowy pośrednictwa, gdy uprzednio uiszczona zaliczka na poczet wynagrodzenia płatnego zgodnie z umową w razie jej wykonania i po jej wykonaniu stała się z tą datą świadczeniem nienależnym pozwanej z uwagi na nieosiągnięcie zamierzonego przez powoda celu świadczenia (celem świadczenia było, aby zaliczka ta zarachowana została na poczet należnego wynagrodzenia, co mogło nastąpić wyłącznie po uzyskaniu kredytu dla spółki, której komplementariuszem był powód);

3) art. 411 pkt 1 k.c. w związku z art. 102,103 i 31 k.s.h. - przez błędne zastosowanie tego pierwszego przepisu i błędną wykładnię pozostałych wskazanych przepisów skutkującą ich niezastosowaniem w sytuacji, gdy komplementariusz spółki komandytowej jest zobowiązany na mocy wskazanych przepisów k.s.h. do spełnienia świadczenia ciężącego na spółce komandytowej, gdy ta nie posiada środków na spełnienie tegoż, zatem komplementariusz w tego rodzaju sytuacji nie należy do kategorii podmiotów, które nie są zobowiązane, a tym bardziej nie jest podmiotem, który wie, że nie jest zobowiązany do spełnienia tegoż świadczenia.

4) art. 518 § 1 pkt 1 w związku z art. 509 § 1 k.c. i art. 513 k.c. - przez błędną wykładnię zawężającą zakres zastosowania tych przepisów wyłącznie do praw, jakie splanający wierzyciela nabywa wobec pierwotnego dłużnika;

5) art. 405 k.c. przez błędną wykładnię skutkującą niezastosowaniem dyspozycji tego przepisu dla oceny okoliczności sprawy - sytuacji, gdy powód, który zapłacił pozwanej zaliczkę tj., świadczenie, którego obowiązek spełnienia ciążył na osobie trzeciej (spółce komandytowej) nie mógł żądać od pierwotnego dłużnika jej zwrotu, gdyż skutek wypowiedzenia umowy pośrednictwa z uwagi na niemożność jej wykonania pierwotny dłużnik nabył roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia

mógł, zatem na podstawie art. 513 k.c. zgłosić skutecznie zarzut wobec powoda, że nie jest już zobowiązany do spełnienia świadczenia.

II. Naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: art. 378 § 1 k.p.c., art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c., art. 321 § 1 k.p.c. i art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w sposób mogący mieć wpływ na wynik sprawy - przez zaniechanie pełnego rozpoznania sprawy w granicach wniesionej apelacji, czyli niezależnie od zarzutów naruszenia prawa materialnego zawartych w pisemnej apelacji powoda i odstąpienie od pełnej oceny prawnej ustalonych okoliczności faktycznych w aspekcie żądań powoda wywiedzionych w pozwie i opartych na podanych w pozwie faktach - w zakresie, w jakim fakty te zostały wykazane w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego - dotyczy to w szczególności zaniechania dokonania prawnej oceny czynności działanych przez strony procesu po zawarciu umowy z dnia 22 grudnia 2010 r. pomiędzy pozwaną a J. Ś. oraz po zmianie stron tej umowy aneksem z dnia 6 lipca 2011 r., mocą, którego w miejsce zlecającego wstąpiła G. Spółka z o.o. s.k. tj. tego rodzaju czynności jak dokonanie wypłaty zaliczki na poczet wynagrodzenia, które pierwotnie miało być w całości uiszczone po wykonaniu umowy, wystawieniu faktury przez pozwaną na powoda i spełnieniu świadczenia z tytułu uiszczenia zaliczki przez powoda; sporządzenie projektu umowy o przejęcie przez G. Spółkę z o.o. s.k. długu z wystawionej przez pozwaną na rzecz powoda ww. faktury; wypowiedzenie umowy pośrednictwa przez powoda.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty naruszenia prawa procesowego. Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę w granicach apelacji i dokonał prawnej oceny przytoczonych w pozwie oraz ustalonych w trakcie procesu okoliczności faktycznych. W szczególności Sąd ten odniósł się do czynności działanych przez strony procesu oraz umowy zawartej przez J. Ś. w dniu 22 grudnia 2010 r. i zmiany tej umowy aneksem z dnia 6 lipca 2011 r. Zarzuty naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c., art. 321 § 1 k.p.c. i art. 316 § 1 k.p.c. sprowadzają się w istocie do tego, że sąd dokonując ustaleń faktycznych i oceny zaofiarowanych przez strony dowodów, nie podzielił stanowiska strony powodowej, co do zasadniczej kwestii, która jest podstawą wysuwanych przez nią zarzutów. Sąd II instancji stwierdził

jednoznacznie, że z materiału dowodowego sprawy wynika niezbicie, iż powodowa spółka do świadczenia nie była w ogóle zobowiązana i miała tego pełną świadomość. Powodowa spółka nie była, bowiem stroną umowy pośrednictwa zawartej przez pozwaną, ani nie łączyła ją z pozwaną jakakolwiek inna umowa. Umowa pośrednictwa wiążąca spółkę komandytową i pozwaną nie przewidywała zapłaty zaliczki, a wynagrodzenie pozwanej miało być wypłacone po uzyskaniu kredytu przez spółkę komandytową. Powódka zarzuca zaś, że materiał dowodowy wskazuje, iż działania, jakie podjął J. Ś. oraz powodowa spółka i pozwana doprowadziły do zmiany warunków umowy z 22 grudnia 2010 r. Są to zarzuty dotyczące ustalonych w zaskarżonym wyroku faktów oraz oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, które nie mogą być podstawą skargi kasacyjnej (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.).

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty naruszenia prawa materialnego. Zarzut naruszenia art. 60 k.c. w zw. z art. 72 § 1 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c. jest polemiką skarżącej z ustaleniami poczynionymi w zaskarżonym wyroku. Sam fakt podjęcia przez powódkę i pozwaną próby zmiany wiążącej J. Ś., a następnie spółkę komandytową, umowy z dnia 22 grudnia 2010 r. nie może być utożsamiany ze zmianą tej umowy. Ustalenia Sądu Apelacyjnego, jak była o tym mowa wyżej, są jednoznaczne w tej sprawie. Podobnie przedstawia się sprawa zarzutu naruszenia art. 410 § 2 k.c. Skoro z ustaleń dokonanych przez Sąd Apelacyjny wynika, że umowa z 22 grudnia 2010 r. w ogóle nie przewidywała zaliczki to bezprzedmiotowe jest rozważanie, czy odpadła podstawa prawna jej zapłaty.

Skarżąca zarzuciła również naruszenie art. 411 pkt 1 k.c. w związku z art. 102, 103 i 31 k.s.h. Twierdzi, że jako komplementariusz spółki komandytowej spełniła świadomie świadczenie na rzecz pozwanej, gdyż komplementariusz może ponosić odpowiedzialność za zobowiązania spółki komandytowej. W ten sposób chciała zapobiec dochodzeniu należności od spółki komandytowej przez pozwaną i nie dopuścić do ewentualnej egzekucji przeciwko tej spółce, co tylko zwiększyłoby jej zadłużenie. Stanowisko powódki nie znajduje jednak uzasadnienia z dwóch zasadniczych powodów.

Po pierwsze, komplementariusz w spółce komandytowej odpowiada wprawdzie za jej zobowiązania całym swoim majątkiem, ale jest to jednak

odpowiedzialność subsydiarna. Obowiązek zapłaty na rzecz pozwanej powstałby dopiero gdyby okazała się, że nie może ona uzyskać zaspokojenia z majątku spółki komandytowej. Spełnienie świadczenia przez powodową spółkę na rzecz pozwanej było przedwczesne i nie miała ona obowiązku tego czynić. Co więcej za zobowiązania spółki komandytowej odpowiadają również jej komandytariusze. Jest to odpowiedzialność solidarna z komplementariuszem ograniczona do wysokości sumy komandytowej. Skoro w spółce oprócz powódki było jeszcze dwóch komandytariuszy to tym bardziej brak było obowiązku powodowej spółki, jako komplementariusza, spełnienia świadczenia na rzecz wierzyciela spółki komandytowej, czyli pozwanej. Skarżąca poza stwierdzeniem, że spółka komandytowa nie mogła zapłacić pozwanej żądane przez nią kwoty, nie przedstawiła dowodu, że spółka komandytowa nie mogła spełnić tego świadczenia. W chwili spełnienia świadczenia nie istniał, więc po stronie powodowej spółki prawny obowiązek spełnienia świadczenia na rzecz pozwanej.

Po drugie, z niepodważonych ustaleń Sądu Apelacyjnego wynika, że spółka komandytowa w ogóle nie była zobowiązana do świadczenia. Umowa z 22 grudnia 2010 r. nie przewidywał wypłaty zaliczki na poczet wynagrodzenia należnego pozwanej. Z umowy tej wynikało, że obowiązek zapłaty wynagrodzenia pozwanej powstawał dopiero po uzyskaniu przez spółkę komandytową kredytu, w którego pozyskanie pozwana była zaangażowana. Powodowa spółka nie miała, więc obowiązku zapłaty zaliczki, dlatego że nie była do tego zobowiązana, jako komplementariusz, a na dodatek spełniła świadczenie, do którego spółka komandytowa w ogóle nie była zobowiązana. Działający za powodową spółkę J. Śmiechowski, jako prezes jej zarządu, wiedział o tym, gdyż brał udział w negocjacjach z pozwaną, których celem była zmiana treści umowy z dnia 22 grudnia 2010 r. i wiedział, że negocjacje te nie przyniosły żadnego rezultatu. Wiedzę osoby prawnej ocenia się zaś biorąc pod uwagę zachowanie osoby będącej jej organem. Potwierdzeniem wiedzy J. Ś. o braku zobowiązania powodowej spółki do spełnienia świadczenia były także nieudane zabiegi o przejęcie przez spółkę komandytową długu wobec pozwanej, które na dodatek miały miejsce już po spełnieniu świadczenia przez powodową spółkę z o.o.

Nie zasługują także na uwzględnienie zarzuty naruszenia art. 405 k.c. i art. 518 § 1 pkt 1 w związku z art. 509 § 1 k.c. i art. 513 k.c. Zarzuty te są oparte na niemającym żadnych postaw, w ustaleniach dokonanych przez Sąd Apelacyjny, założeniu, że spółka komandytowa, za którą powodowa spółka zapłaciła dług była zobowiązana do zapłaty zaliczki. Powodowa spółka nie płaciła cudzego długu, ale spełniła świadomie świadczenie, do którego nie była zobowiązana, ani ona ani nawet spółka komandytowa, której była komplementariuszem. W tej sytuacji pozbawione podstaw są rozważania na temat skutków, jakie wywołała zapłata zaliczki (cudzego długu) przez skarżącą.

Mając na względzie, że zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej okazały się niezasadne Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c., orzekł jak w sentencji.

kc

jw